

W ostatnią niedzielę byłem na meczu w czeskich Mikulovicach. Byłem tam już kilka razy na meczach. Ale tym razem pierwszy raz pojechałem na mecz drużyny B. Gra ona w najniższej czeskiej lidze. Gościła Sokol Stara Cervena Voda. Na meczu było 110 widzów. Czynne były wszystkie punkty gastronomiczne. Nie było biletów i programów. Na meczu wypilem pół litra Kofoli i zjadłem bucek (boczek). Zapłaciłem za to 45 korun (około 8 złotych), czyli nie tak dużo.



W tym sezonie pierwszy zespół FK Mikulovic awansował na trzeci poziom rozgrywek w Czechach. Na stadionie rozwieszono dwa transparenty z podziękowaniami. Do przerwy mecz był bardzo zacięty i stał na wysokim poziomie. Dziwiłem się, że tak dobrze grają w lidze odpowiadającej naszej klasie B, zwłaszcza, że to nie był mecz na szczycie.



nie wycofują się B

Dojanie i pójście do Mikulovicz polidasek zwiastuje kawał wstęgi, która przyjeżdżając z